



Oto matka twoja

Chrześcijański opiekun

„A gdy Jezus ujrzał matkę i ucznia, którego miłował, stojącego przy niej, rzekł do matki: Niewiasto, oto syn twój! Potem rzekł do ucznia: Oto matka twoja!” - Jan 19:26,27.

Gdy Jezus zawisł na krzyżu konając w bólu, nie myślał o swej własnej wygodzie. Widział swą matkę Marię i jednego ucznia, którego miłował, stojących tuż obok. Zdawał sobie sprawę, że matka jego czuła pustkę, gdy patrzyła na niego. Powiedział zatem jednemu z uczniów, Janowi, że przekazuje mu swoją matkę. Jan zabrał Marię do domu i opiekował się nią.

Czy jako naśladowcy Chrystusa możemy uczynić mniej? Gdy oddajemy Panu wszystko, poświęcamy swój czas, nasze talenty na rzecz wszystkiego tego, co nasz Ojciec Niebieski uznaje za korzystne dla naszego wzrostu na wąskiej drodze, nic nie powinno stanąć na przeszkodzie w wykonywaniu obowiązków ofiary wobec rodziny i braci. Nasz Pan pozostawił taki przykład!

Ważne lekcje

Troszcząc się o starszych wiekiem, w miarę jak mamy do czynienia z ich codziennymi potrzebami, możemy nauczyć się wielu lekcji. Każda poświęcona osoba szuka w Zbawicielu siły i mądrości, aby czynić właściwe wybory w zgodzie z Jego wolą. Jest to ważne i delikatne przedsięwzięcie, w którym z modlitwą powinniśmy szukać instrukcji i kierownictwa, a mądrość Boża z pewnością zostanie nam wówczas okazana.

„Kto miłuje karność, miłuje mądrość” - Przyp. 12:1.

Opieka nad osobami starszymi wymaga pełnego oddania i wiąże się z poświęceniem zwyczajów i zajęć, jakie wcześniej wypełniały czyjeś codzienne życie. Przy właściwym stanie serca dni te nabiorą nowego sensu - oddawania się dla innych, a nie tylko koncentrowania się na samym sobie. Jest to dokładnym odzwierciedleniem tego, co pokazał Jezus podczas swego ziemskiego życia. Szczere oddanie okazywane tym, których się kocha, może być bardzo wartościowe w rozwijaniu „owoców ducha” (Gal. 5:22,23). Wartość pokory i łagodności jest szczególnie istotna przy odkładaniu na bok swoich potrzeb i okazywaniu troski o innego, długoletniego żołnierza krzyża. Z chwilą ofiarowania, wszystko, co mamy i czym jesteśmy, oddajemy naszemu Nie-

bieskiemu Ojcu; tym samym ofiarowujemy nasz czas, aby zaspokoić potrzeby naszych ukochanych rodziców lub poświęconego brata przy końcu ich ziemskich dni. Pamiętamy słowa Jezusa: „Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście” - Mat. 25:40. Jakże wspaniała myśl! Każdy poświęcony, okazujący troskę o innego ofiarowanego, otrzyma podwójne błogosławieństwo.

Inną cechą charakteru rozwijaną w takich okolicznościach jest cierpliwość. Cierpliwość może się wiązać z godziną lub dwiema spędzonymi przy boku ukochanej osoby, patrząc wraz z nią przez okno. W czasie takich chwil myśli biegną do niewykonanych obowiązków, cennych momentów spędzonych nad Pismem Świętym lub do nabożeństw i społeczności braterskiej, w której nie dane jest już brać udziału. Takie godziny sprzyjają rozmowie o najpiękniejszych rzeczach, o Królestwie, o wspaniałości Bożego stworzenia i Biblii. I chociaż czasami może się wydawać, że nasze słowa pozostają bez odpowiedzi, to jednak nagrodą za nasz wysiłek jest chwila, gdy ukochana osoba przypomina sobie coś z tego, o czym jej mówimy lub jakąś osobę. Czasami taką nagrodą jest uśmiech.

Rut

Piękny przykład okazywanej troski opisany jest w Księdze Rut 1:16,17. Po śmierci swego męża Rut wybrała pozostawanie ze swą teściową, Noemi. Powróciła wraz z nią do jej kraju i opiekowała się nią przez resztę jej dni. Serce Rut przepełnione było miłością i chęcią niesienia pomocy. Nie pozwoliła, aby jej własne pragnienia zawładnęły jej sercem.

Jako nowe stworzenia, objęte wysokim powołaniem, nasze serca muszą być czyste i szczerze, pozbawione naszej własnej woli i pragnień. Możemy nauczyć się współczucia, gdy patrzymy na walkę ukochanej osoby z upadłym ciałem. Okazywanie współczucia ze strony kapłana w wypełnianiu Bożego dzieła w Królestwie polegać będzie na zrozumieniu i czułości. Towarzystwo ukochanej osobie dzień w dzień, obserwowanie, jak gaśnie, czułe zabieganie o zachowanie jej godności w nienaruszonym stanie, wszystko to wymaga wiele współczucia oraz wiedzy, w jaki sposób Jezus pomagał chorym i cierpiącym. Ciężko jest stwierdzić, czy osoby te zdają sobie sprawę ze swego stanu, lecz założywszy, że tak, należy je traktować tak, jak traktowałyby je Jezus. Należy ująć ich dłonie i modlić się wraz z nimi.



Mojżesz

„A Pan rzekł do niego: Co masz w ręku swoim?”
– 2 Mojż. 4:2.

Werset ten pokazuje nam, w jaki sposób Pan użył Mojżesza w swojej służbie. Mojżesz był łagodnego i pokornego charakteru, a z racji swej gorliwości nieustrudzenie pracował dla Boga. Możemy brać przykład z tej gorliwości. Jeżeli wydaje nam się, że nasza praca polega jedynie na trosce o naśladowcę Chrystusa w podeszłym wieku, który nie tak dawno temu poświęcił swe talenty na służbę Bogu, wówczas powinniśmy służbę tę wypełniać z gorliwością, tak jak gdyby dla samego Pana! Wspominanie wiernej służby osoby obecnie niedołązonej może być wielkim błogosławieństwem. Jest to sposobność umykania nóg drugim.

Jakże wspaniałym jest uczucie, gdy otrzymujemy uśmiech i słyszymy słowa: „Dobrze, że cię mam”. Nie ma takiej pracy od Pana, która byłaby za małą. Cierpliwość, jaką rozwijamy, i wytrwałość w pełnieniu woli Bożej oznacza, iż pewnego dnia otrzymamy obietnicę (Hebr. 10:36).

Wspólna modlitwa

Wspólna modlitwa w ciągu dnia z ukochaną osobą może być bardzo bliskim doświadczeniem. Módlmy się głośno o siłę, mądrość, kierownictwo i błogosławieństwo w ciągu wspólnie spędzonego dnia. „*W modlitwie wytrwali*” – Rzym. 12:12. Podnoszenie serc w modlitwie w każdym czasie w ciągu dnia podtrzymuje nić społeczności z Niebieskim Ojcem i bliską więź z osobą będącą pod naszą opieką. Oni nie zapominają o Panu!

Modlitwa zapobiega także przed wdarcie się urazy do serc. Uraza może skierować się przeciwko osobie niedołązonej lub przerodzić się w pytanie do Boga: „Dlaczego ja, Panie?”. Zaparcie się samego siebie, jakiego doświadczamy troszcząc się o ostatnich członków Kościoła, jest doświadczeniem noszenia krzyża. Ponieważ pozostawiliśmy wszelkie nasze potrzeby i żądze, osiągniemy zwycięstwo! Jezus polecił nam, abyśmy zaparli się samych siebie, wzięli swój krzyż i naśladowali Go (Mat. 16:24).

Jeżeli została nam dana przez Pana sposobność opieki nad osobą starszą, powinniśmy ją przyjąć i gorliwie wykonać swój obowiązek. Charakter, jaki rozwinie w trakcie tej służby, wart jest ofiary. Bóg nie opuści cię w chwilach, gdy będziesz z dala od braci i nie będziesz mógł brać udziału w nabożeństwach. Podobnie i bracia będą mogli uczyć się współczucia i miłości obserwując twoje wysiłki. Ich modlitwy będą podnosić cię na duchu i stanowić dla ciebie zachętę. Będziesz dla innych

przykładem wiary, nie dbając niespokojnie o swe własne potrzeby: „*Nie troszczcie się więc o dzień jutrzejszy, gdyż dzień jutrzejszy będzie miał własne troski*” – Mat. 6:34. Jest wielkim zadaniem doglądać duchowych potrzeb ukochanego chrześcijańskiego żołnierza, zapewnić mu godne warunki, gdy zwykłe funkcje życiowe nie mogą być już wykonywane.

Szczególnym błogosławieństwem jest łagodzić obawy, zaspokajać duchowe i fizyczne potrzeby, wspierać siły i oddanie Panu. Tworzyć atmosferę spokoju i zaufania, zapewniając, że wszystko jest dobrze i że sprawowanie tej opieki jest dla nas prawdziwym przywilejem. Jakaż jest to radość, gdy ukochaną osobą jest ofiarowany rodzic!

„*Czcij ojca swego i matkę swoją, aby długo trwały twoje dni w ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie*” – 2 Mojż. 20:12.

„*Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom swoim w Panu, bo to rzecz słuszna. Czcij ojca swego i matkę, to jest pierwsze przykazanie z obietnicą*” – Efezj. 6:1,2. Oddawanie czci rodzicom zaczyna się w dzieciństwie. Dzieci są uczone szacunku i posłuszeństwa względem swych rodziców. Poświęceni rodzice stanowią przykład wielbienia Boga poprzez wpajanie miłości do Boga i rodzinnych obowiązków w codziennym życiu. Rodzicielska mądrość i doświadczenie kształtują dzieci w miarę jak rosną i dojrzewają. Jeżeli rodzice wypełniają swe dzieło wiernie i w mądry sposób, zgodnie z Bożą wolą, wówczas dzieci ostatecznie również wykażą się podobną troską i miłością w stosunku do starzejących się rodziców. „*Wychowuj chłopca odpowiednio do drogi, którą ma iść, a nie zejdzie z niej nawet w starości*” – Przyp. 22:6.

„*Albowiem i ciało nie jest jednym członkiem, ale wieloma*” – 1 Kor. 12:14.

Możemy być błogosławieństwem dla innych braci, którzy także troszczą się o starsze osoby poprzez dzielenie się z nimi doświadczeniami. Możemy w ten sposób uczynić to doświadczenie bardziej osobistym i znaczącym. Dziękując się z innymi naszymi przeżyciami, zdajemy sobie sprawę, że nasza sytuacja nie jest wyjątkowa; jedynie rodzaj doświadczeń i przeżyć jest indywidualnie dopasowany do naszego chrześcijańskiego wzrostu w Ciele Chrystusowym. Nasz wielki Stwórca zna każdą naszą potrzebę: „*Wie Bóg, Ojciec wasz, czego potrzebujecie*” – Mat. 6:8. Dziękujemy Bogu z całego serca za wszelkie doświadczenia. Bądźmy przykładem nie tylko dla braci, lecz i dla całych naszych rodzin nie będących w prawdzie, dla przyjaciół i sąsiadów, tak aby wiedzieli, że jesteśmy z Panem.



„Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” – Mat. 5:16.

Przedruk z czasopisma „The Herald of Christ Kingdom”

Herald
R-
„Straż”

tłum. Przemysław Pietrzyk